

Intensyfikacja rywalizacji mocarstw jako zagrożenie militarne dla bezpieczeństwa międzynarodowego w drugiej dekadzie XXI wieku

Miron Lakomy

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Celem artykułu jest odpowiedź na dwa pytania badawcze, będące obiektem refleksji I Konsorcjum akademickich zakładów studiów strategicznych (i bezpieczeństwa). Po pierwsze, czy rywalizacja potęg światowych w drugiej dekadzie XXI w. podnosi ryzyko wybuchu klasycznego konfliktu zbrojnego między nimi? Po drugie, do jakich środków mogą się one odwoływać w celu zabezpieczenia swoich interesów w środowisku międzynarodowym? W tym kontekście autor wskazuje, że rywalizacja między słabnącym Zachodem a Rosją oraz Chinami staje się coraz bardziej intensywna, co stało się szczególnie widoczne w wymiarze wojskowym. Ponadto, ze względu na problemy doświadczane współcześnie przez USA i potęgi zachodnioeuropejskie, nowe lub aspirujące mocarstwa stają się coraz bardziej asertywne wobec nich. Wynikające z tego napięcia nie oznaczają jednak, że uprawnione jest stwierdzenie o zbliżającej się nowej „dużej” wojnie. Katastrofalne implikacje takiego scenariusza wymuszają na potęgach światowych użycie innych, niestandardowych środków rywalizacji w środowisku międzynarodowym, poniżej progu wojny. Obejmują one m.in. *proxy wars*, wojny hybrydowe, cyberataki, operacje informacyjne, jak również wykorzystanie ruchów migracyjnych.

Słowa kluczowe: porządek międzynarodowy, bezpieczeństwo międzynarodowe, wojna, cyberbezpieczeństwo, walka informacyjna, migracje, Rosja, Stany Zjednoczone, Chiny.

W drugiej dekadzie XXI w. coraz częściej środowisko naukowe wskazuje na proces stopniowego osłabiania pozycji międzynarodowej Stanów Zjednoczonych, a co za tym idzie, także szeroko pojętego Zachodu. Jak pisał Mieczysław Stolarczyk, „rozpoczął się powolny schyłek amerykańskiej supermocarstwowości (jednobiegunowej ery) i wzmocnienie tendencji sprzyjających budowie układu wielobiegunowego”¹.

Miron Lakomy – doktor habilitowany, Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Uniwersytet Śląski w Katowicach.

¹ M. Stolarczyk, *Teoretyczne i praktyczne aspekty mocarstwowości we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, w: M. Stolarczyk, K. Czornik, M. Lakomy (red.), *Stosunki Polski z mocarstwami w drugiej*

Z procesu tego korzystają inne mocarstwa², te o zasięgu zarówno globalnym, jak i regionalnym, co intensyfikuje zjawisko ścierania się ich interesów na różnych płaszczyznach i w różnych wymiarach w kontekście wyłaniania nowego porządku międzynarodowego. Skutkiem ubocznym tych przemian może być pojawienie się nowych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego bądź nasilenie już tych istniejących. Coraz bardziej zacięta rywalizacja Stanów Zjednoczonych, Rosji czy Chin, którą można zaobserwować w ostatnich latach, jest tego najlepszym przykładem.

Prezentowany artykuł jest owocem refleksji nad tymi zjawiskami, w ramach I Konsorcjum akademickich zakładów studiów strategicznych (i bezpieczeństwa), które odbyło się 10 kwietnia 2017 r. w Warszawie. Podobnie jak wspomniane przedsięwzięcie, celem tego opracowania jest odpowiedź na dwa pytania o zasadniczym znaczeniu dla współczesnych stosunków międzynarodowych. Po pierwsze, czy można zidentyfikować procesy i wskaźniki, które potwierdzają coraz częstsze opinie na temat rosnącego ryzyka wybuchu „dużej” wojny? Przez pojęcie „dużej” wojny można rozumieć konflikt zbrojny, w którym po obu stronach partycypują światowe mocarstwa³. Po drugie natomiast, jakie rodzaje przemocy czy też szeroko pojętego przymusu pozamilitarnego mogą występować w obecnej fazie ewolucji porządku międzynarodowego? Należy przy tym zaznaczyć, że ze względu na wymogi objętościowe artykuł ogranicza się jedynie do ogólnego zarysu najważniejszych, w opinii autora, tendencji w tym zakresie.

Droga do „dużej” wojny czy *nihil novi sub sole*?

W literaturze naukowej oraz w debacie publicznej od dłuższego czasu pojawiają się głosy wskazujące na zwiększone ryzyko występowania konfliktów zbrojnych między mocarstwami. Niewątpliwie przyczyniły się do tego wydarzenia na Bliskim Wschodzie od 2011 r. (konflikt syryjski) oraz wojna na Ukrainie. Dmitri Trenin już w 2014 r., zauważając powrót wielkomocarstwowej rywalizacji między Federacją Rosyjską a Stanami Zjednoczonymi, stwierdził, że Ukraina, Mołdawia oraz Gruzja staną się „polem bitwy” (*battleground*) w amerykańsko-rosyjskiej „walce o wpływy”⁴.

dekadzie XXI wieku, Wydawnictwo Fundacji na Rzecz Wspierania Edukacji i Rozwoju Samorządności Wśród Młodzieży Viribus Unitis, Katowice 2016, s. 42.

² Według *Leksykonu współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych* mocarstwo to „państwo zajmujące zwykle kluczową rolę w stosunkach międzynarodowych”. Jego status wyznacza wiele czynników, takich wielkość terytorium, potencjał wojskowy, potencjał technologiczny, potencjał demograficzny czy charakter prowadzonej polityki zagranicznej. Zob. C. Mojsiewicz (red.), *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, Atla 2, Wrocław 2007, s. 246.

³ Kategoria ta została wykorzystana przez pomysłodawców i organizatorów I Konsorcjum akademickich zakładów studiów strategicznych (i bezpieczeństwa). Autor rozumie przez nią sytuację, w której dotychczasowa rywalizacja mocarstw przekształca się w klasyczne użycie siły zbrojnej między nimi na dużą skalę, któremu może towarzyszyć wykorzystanie innowacyjnych metod walki (m.in. walka informacyjna, działania w cyberprzestrzeni).

⁴ D. Trenin, *The Ukraine Crisis and the Resumption of Great-Power Rivalry*, Carnegie Moscow Center, Moscow 2014, s. 1.

David C. Gompert, Astrid Stuth Cevallos i Cristina L. Garafola z RAND Corporation w 2016 r. opublikowali z kolei raport, w którym spekulowali na temat możliwości wystąpienia konfliktu zbrojnego między Stanami Zjednoczonymi a Chińską Republiką Ludową. Według nich zaangażowanie obu stron w regionalne spory, a także koncentracja ich znacznego potencjału wojskowego na niewielkim obszarze w wypadku incydentu bądź poważnego kryzysu mogłoby doprowadzić do konfrontacji zbrojnej między nimi⁵. Według raportu *Global Peace Index 2016* widoczne jest natomiast zjawisko rosnącej internacjonalizacji konfliktów zbrojnych na obszarze MENA⁶. W wojny na tym obszarze bezpośrednio zaangażowały się takie państwa jak Stany Zjednoczone, Rosja, Turcja i Iran w przypadku wojny w Syrii, a także Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Kuwejt, Egipt, Bahrajn czy Sudan w przypadku wojny w Jemenie. Siłą rzeczy rośnie więc ryzyko nawet zupełnie niezamierzonych incydentów zbrojnych⁷, które mogą się przerodzić w poważniejsze formy konfrontacji między potęgami regionalnymi i globalnymi. Świadczy o tym najlepiej niedawna wypowiedź rzecznika Kremla Dmitrija Peskowa, który po nalocie amerykańskim na syryjskie lotnisko wojskowe na początku kwietnia 2017 r. stwierdził, że ryzyko „kolizji” między Rosją a Stanami Zjednoczonymi zdecydowanie wzrosło⁸.

W tym kontekście warto zastanowić się, co może być wyznacznikiem pozwalającym zweryfikować głosy o rosnącym zagrożeniu „dużą” wojną? Najprościej rzecz ujmując, aby odpowiedzieć na to pytanie, można wziąć pod uwagę zarówno trendy ewolucji stosunków między mocarstwami w drugiej dekadzie XXI w., jak i wiele wskaźników „policzalnych”⁹.

Wspomniane zjawisko rosnącej rywalizacji potęg o wpływy, szczególnie wyraźne w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi (czy szeroko rozumianym Zachodem), Rosją i Chinami, jest uwarunkowane kilkoma grupami czynników. Po pierwsze, wpływ na to miało pojawienie się efektów wieloletnich reform gospodarczych i wojskowych w Rosji, które umożliwiły Kremlowi skuteczniejsze zabieganie o swoje interesy w bliższym i dalszym środowisku międzynarodowym. Władimir Putin zdecydowanie wzmocnił potencjał Federacji Rosyjskiej, co pozwoliło jej zająć bardziej asertywne stanowisko wobec państw NATO/UE w porównaniu z okresem „jelcynowskim”¹⁰. Po drugie, wpłynął na to bez wątpienia szybki rozwój gospodarczy

⁵ Zob. D.C. Gompert, A.S. Cevallos, C.L. Garafola, *War with China. Thinking Through the Unthinkable*, RAND Corporation 2016, s. III.

⁶ *Global Peace Index 2016*, Institute for Economics and Peace 2016, s. 2.

⁷ Zob. M. Kaim, O. Tamminga, *Russia's military intervention in Syria*, „SWP Comments” 48, listopad 2015.

⁸ J. Griffiths, *Kremlin: Risk of US-Russia collision in Syria 'significantly increased'*, CNN Politics, 7.04.2017, <http://edition.cnn.com/2017/04/07/politics/russia-us-syria-strike/> (data dostępu: 20.04.2017).

⁹ Ich pełną listę w ramach spotkania I Konsorcjum akademickich zakładów studiów strategicznych (i bezpieczeństwa) zaproponował w swoim wystąpieniu prof. zw. dr hab. Bolesław Balcerowicz.

¹⁰ Zob. M. Lakomy, *The game of Ukraine: Conflict in Donbass as an outcome of the multilayered rivalry*, „Politeja” 2016, nr 45, s. 301–302.

i wojskowy ChRL¹¹. Również i w tym przypadku widoczna jest rosnąca determinacja Pekinu, jeśli chodzi o realizację swoich interesów regionalnych w Azji Wschodniej (pretensje terytorialne, budowa sztucznych wysp)¹², jak też globalnych. Po trzecie, można zaobserwować proces stopniowego osłabiania pozycji Stanów Zjednoczonych, a także potęgę zachodnioeuropejskich, a szerzej Unii Europejskiej, która od lat znajduje się w kryzysie. W przypadku USA rozpoczął się on bez wątpienia na początku XXI w., wraz z zaangażowaniem w operacje wojskowe w Afganistanie w 2001 r. oraz w Iraku od 2003 r. Szczególnie ta druga, wysoce kontrowersyjna inwazja skierowana przeciwko reżimowi Saddama Husajna sprawiła, że Stany Zjednoczone na wiele lat „strategicznie utknęły” na Bliskim Wschodzie. Mimo olbrzymiej przewagi nad resztą świata w zasadzie pod każdym względem Waszyngton nie poradził sobie ze skalą problemów, które występowały w regionie¹³. W konsekwencji doprowadziło to do znacznego osłabienia prestiżu i pozycji międzynarodowej tego państwa. W tym kontekście nawet Zbigniew Brzeziński zastanawiał się, „jak to się stało, że USA zmarnowały niepowtarzalną szansę, którą dało im pokojowe zakończenie zimnej wojny”¹⁴. Poważne problemy dotknęły również Unię Europejską. Ich punktem wyjścia, jak pisał Roman Kuźniar, było załamanie finansowe 2008 r., które ujawniło „granice instytucjonalnej zdolności Unii do szybkiego reagowania i podejmowania stanowczych decyzji”¹⁵. Utrata równowagi w „motorze integracji europejskiej” w wyniku osłabienia pozycji Francji, konflikt zbrojny na Ukrainie oraz kryzys migracyjny, wynikający zresztą częściowo z błędów samego Zachodu¹⁶, także miały wymierny, negatywny wpływ na spójność i skuteczność UE.

Proces stopniowego osłabiania państw obszaru transatlantyckiego zbiegł się więc w czasie z powolną odbudową potencjału i pozycji międzynarodowej Federacji Rosyjskiej oraz rosnącą potęgą ChRL. W tym kontekście Kuźniar trafnie zauważył, że

[...] kryzys Zachodu 2008 r. (i w latach następnych) nałożył się na tendencje bardziej sekularne, polegające na wzroście potencjału, roli, asertywności mocarstw i regionów

¹¹ Zob. J. Wuthnow, P.C. Saunders, *Chinese military reforms in the age of Xi Jinping: Drivers, challenges, and implications*, „China Strategic Perspectives” 2017, vol 10.

¹² Zob. B. Dolven et al., *Chinese Land Reclamation in the South China Sea: Implications and Policy Options*, CRS Report Prepared for Members and Committees of Congress, 18.06.2015; A. Modzelewski, *Spór o archipelagi na Morzu Południowochińskim a bezpieczeństwo Azji Wschodniej*, „Forum Politologiczne” 2008, nr 8; J. Symonides, *Spory terytorialne na Morzu Południowochińskim. Czy powrót „dyplomacji kanonierek?”*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2012, nr 46.

¹³ Zob. np. H. Berger, *Hegemony under siege: The crisis of American power in the Middle East*, „Saint Louis University School of Law Journal” 2007, vol. 52.

¹⁴ Za: B. Góralczyk, *Polska polityka zagraniczna w zmieniającym się świecie międzynarodowym: co nam umyka?*, w: R. Zięba, T. Pawłuszko (red.), *Polityka zagraniczna Polski w zmieniającym się świecie międzynarodowym: wybrane problemy*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2016, s. 107.

¹⁵ R. Kuźniar, *Europa i porządek międzynarodowy*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2014, nr 50, s. 54.

¹⁶ Szerzej na temat błędów Zachodu w interwencjach zbrojnych: M. Madej (red.), *Wojny Zachodu. Interwencje zbrojne państw zachodnich po zimnej wojnie*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2017.

pozaeuropejskich, nie-zachodnich. W dominującej w stosunkach międzynarodowych narracji szybko przeszliśmy od tezy o *post-american world* do wizji *post-western world* – do świata nie-zachodniego [...]. Wprawdzie można twierdzić, że jest za wcześnie, aby mówić o zmierzchu Zachodu w sensie spenglerowskim, z pewnością możemy jednak mówić o zmierzchu dominacji Zachodu na świecie. Traci lub straciła ona swoje gospodarcze, polityczne, demograficzne, moralne podstawy¹⁷.

Rosnąca asertywność aktorów pozaeuropejskich stosunkowo szybko przekształciła się w zaciętą rywalizację między, z jednej strony, Stanami Zjednoczonymi wspieranymi z reguły (choć nie we wszystkich) przez partnerów europejskich, a z drugiej, niekoherentnym tandemem rosyjsko-chińskim. Jakkolwiek w wielu kwestiach Moskwa i Pekin mają odmienne interesy, to łączy je podobne, krytyczne podejście do uprzywilejowanej pozycji Zachodu. W tym kontekście od lat przedstawiciele środowiska naukowego słusznie wskazują na rosnący poziom kooperacji między Federacją Rosyjską i Chińską Republiką Ludową¹⁸.

Pierwszym poważnym sygnałem świadczącym o wejściu w fazę intensywnej rywalizacji obu stron był spór wokół uznania niepodległości Kosowa przez większość państw zachodnich, co zostało ostro skrytykowane przez Federację Rosyjską. Władimir Putin sugestywnie skomentował ten ruch w wystąpieniu telewizyjnym, twierdząc: „oni nie przemyśleli konsekwencji tego, co czynią [...] to jest kij o dwóch końcach, i ten drugi koniec kiedyś wróci i uderzy ich w głowę”¹⁹. Stało się to szybciej, niż można się było spodziewać. W sierpniu 2008 r. Federacja Rosyjska z łatwością „rozegrała” separatyzmy kaukaskie przeciwko proamerykańskiej Gruzji. W wojnie tej wykorzystwała identyczną logikę jak Zachód w przypadku Kosowa. Konflikt zakończył się krótkotrwałym kryzysem w relacjach na linii NATO–Federacja Rosyjska²⁰. Po okresie odwilży do kolejnych poważnych napięć doszło podczas arabskiej wiosny w 2011 r. Kreml i ChRL wykazały wówczas dobrą wolę, umożliwiając uchwalenie rezolucji nr 1973 Rady Bezpieczeństwa ONZ, co stanowiło podstawę interwencji Sojuszu Północnoatlantyckiego w Libii. Jednak sposób przeprowadzenia tej operacji, wyraźnie preferującej jedną ze stron konfliktu, co wykraczało poza ramy rezolucji, został ostro skrytykowany przez Moskwę i Pekin²¹. Efektem przemian na Bliskim

¹⁷ R. Kuźniar, op. cit., s. 54–55.

¹⁸ Zob. E. Meick, *China-Russia Military-to-Military Relations: Moving Toward a Higher Level of Cooperation*, U.S.-China Economic and Security Review Commission Staff Research Report, 20.03.2017.

¹⁹ *Flashpoint: Separation anxiety*, „Armed Forces Journal”, 1.04.2008, <http://armedforcesjournal.com/flashpoint-separation-anxiety/> (data dostępu: 20.04.2017).

²⁰ Zob. M. Łakomy, *Geopolityczne następstwa wojny gruzińsko-rosyjskiej*, „Przegląd Zachodni” 2010, nr 4, s. 179–199.

²¹ Zob. *No UN mandate for Libyan ground operations, regime change – Lavrov*, RT.com, 15.04.2011, <https://www.rt.com/politics/nato-russia-berlin-lavrov-rogozin/> (data dostępu: 20.04.2017); P. Goodenough, *Russia, China accuse west of exceeding UN resolution, making Libyan crisis worse*, CNSNews.com, 29.03.2011, <http://www.cnsnews.com/news/article/russia-china-accuse-west-exceeding-un-resolution-making-libyan-crisis-worse> (data dostępu: 20.04.2017).

Wschodzie stała się także wojna domowa w Syrii, w której Rosja i Zachód wsparły przeciwne strony konfliktu²².

Relacje między nimi weszły w fazę poważnego kryzysu na przełomie 2013 i 2014 r. w wyniku wydarzeń na Ukrainie. Wsparcie państw NATO/UE dla rewolucji na Euromajdanie, a także rosyjska aneksja Półwyspu Krymskiego oraz udział wojsk Federacji w wojnie w Donbasie doprowadziły do zamrożenia stosunków dwustronnych, nałożenia sankcji na Moskwę, a także serii incydentów wojskowych. Rację miał Maciej Raś, pisząc, że „podejmowane przez Zachód i Federację Rosyjską od końca 2013 roku działania względem Ukrainy ujawniły istniejące między nimi od dawna «systemowe» («strategiczne») rozbieżności”²³. Niemal równoległe doszło do pogłębienia rywalizacji obu stron na Bliskim Wschodzie, o czym świadczyła reakcja Waszyngtonu i Moskwy na atak chemiczny w Ghocie w 2013 r. Rosnące w następnych latach zaangażowanie wojskowe państw NATO (m.in. wysłanie sił specjalnych USA do Syrii pod koniec 2015 r., interwencja turecka w 2016 r.) oraz Federacji (interwencja po stronie reżimu al-Assada rozpoczęta we wrześniu 2015 r.) świadczą o intensywnym ścieraniu się ich interesów w Lewancie²⁴, czego efektem ubocznym stały się poważne incydenty wojskowe. Te z kolei stwarzają ryzyko użycia przemocy zbrojnej na większą skalę. Rację miał więc wspomniany już Dmitri Trenin, pisząc w kontekście wojny na Ukrainie, że „Rosja otwarcie kwestionuje porządek [międzynarodowy – M.L.] zdominowany przez Stany Zjednoczone”, w sytuacji, w której jej własne żywotne interesy zostały zagrożone przez siły przyjazne USA²⁵. Jego zdaniem,

konflikt amerykańsko-rosyjski wpływa na system międzynarodowy, gdzie wielkomocarstwowe napięcia narastają. W szczególności, konfrontacja [ta – M.L.] może wpłynąć na relacje amerykańsko-chińskie poprzez stworzenie wysoce nierównego trójkąta Stany Zjednoczone–Chiny–Rosja, w którym to Chiny, a nie Stany Zjednoczone, będą centralnym graczem²⁶.

Warto także odnieść się do wspomnianych wyżej wskaźników „policzalnych”. Można do nich zaliczyć wszelkie dane, które mogłyby świadczyć o przygotowywaniu się mocarstw do konfliktu zbrojnego na dużą skalę bądź o rosnącym napięciu militarnym między nimi. Przede wszystkim za taki miernik należy uznać zauważalny

²² Zob. C. Philips, *The Battle for Syria: International Rivalry in the New Middle East*, Yale University Press, London 2016.

²³ M. Raś, *Polityka Rosji wobec Ukrainy i jej implikacje dla ładu międzynarodowego w Europie*, w: M. Stolarczyk, K. Czornik, M. Lakomy (red.), *Implikacje konfliktu ukraińskiego dla polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski*, Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej, Katowice 2015, s. 113.

²⁴ Zob. I. Rabinovich, *The Russian-U.S. Relationship in the Middle East: A Five-Year Projection*, Task Force on U.S. Policy Toward Russia, Ukraine, and Euroasia, Carnegie Endowment for International Peace 2016.

²⁵ D. Trenin, *The Ukraine Crisis and the Resumption of Great-Power Rivalry*, Carnegie Moscow Center, Moscow 2014, s. 24.

²⁶ *Ibidem*, s. 25.

wzrost nakładów finansowych na zbrojenia²⁷. Globalne wydatki militarne (w mld USD) wzrastały od połowy lat 90. XX w. aż do przełomu pierwszej i drugiej dekady XXI w., kiedy nastąpiła krótkotrwała stagnacja. W latach 2014–2016 doszło jednak do ponownego, choć niewielkiego w ujęciu globalnym wzrostu nakładów na zbrojenia²⁸. Według danych Jane's Defence Budgets Report z grudnia 2016 r. obecnie następuje znaczące przyspieszenie programów modernizacyjnych i podniesienie wydatków na ten cel wśród potęg regionalnych i światowych. Budżet wojskowy ChRL w latach 2010–2020 ma ulec podwojeniu do poziomu 233 mld dolarów. Indie w 2016 r. wydały więcej niż Rosja czy Arabia Saudyjska. Nakłady Sojuszu Północnoatlantyckiego jako całości wzrosły po raz pierwszy od 2010 r., w związku z narastającym zagrożeniem ze strony tzw. Państwa Islamskiego oraz napięciem w relacjach z Federacją Rosyjską²⁹. Intensywne programy modernizacyjne prowadzi także Federacja Rosyjska. Według SIPRI w latach 2015–2016 jej wydatki wojskowe wzrosły o 5,9%. Zasadniczy wzrost nakładów na ten cel zapowiada także nowa amerykańska administracja Donalda Trumpa (dodatkowe 54 mld dolarów). Już w 2016 r. USA wydały o 1,7% więcej niż w 2015³⁰. Co ciekawe, według ostatnich doniesień „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nawet Niemcy, tradycyjnie przywiązujące niewielką wagę do rozwoju potencjału militarnego, przygotowują się do odbudowy zdolności swojej armii do działań w klasycznym konflikcie zbrojnym³¹. Wszystkie powyższe dane jednoznacznie wskazują na to, że państwa o najsilniejszej pozycji na arenie międzynarodowej przykładają coraz większe znaczenie do wzmocnienia swojego potencjału obronnego.

²⁷ Warto zauważyć, że zdaniem niektórych autorów pewien wpływ na „militaryzację” stosunków międzynarodowych mają szeroko pojęte grupy interesu związane z sektorem zbrojeniowym. Zob. np. I. Hosseini-Zadeh, *The Political Economy of U.S. Militarism*, Palgrave Macmillan, New York 2006; M. Luehmann, *Lobbying Warfare: The Arms Industry's Role in Building a Military Europe*, Corporate Europe Observatory, wrzesień 2011.

²⁸ *Military expenditure*, Stockholm International Peace Research Institute: <https://www.sipri.org/research/armament-and-disarmament/arms-transfers-and-military-spending/military-expenditure> (data dostępu: 20.04.2017).

²⁹ *2016's \$1.57 Trillion Global Defence Spend to Kick off Decade of Growth*, IHS Markit Says, IHS Markit, 12.12.2016, <http://news.ihsmarkit.com/press-release/2016s-15-trillion-global-defence-spend-kick-decade-growth-ih-s-markit-says> (data dostępu: 20.04.2017).

³⁰ Zob.: W. Wątor, *Wzmacnianie potencjału obronnego Polski na podstawie wniosków z konfliktu ukraińskiego*, w: M. Stolarczyk, K. Czornik, M. Lakomy (red.), *Implikacje konfliktu ukraińskiego dla polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski*, op. cit., s. 216–218; *Military expenditure (% of GDP)*, The World Bank, <http://data.worldbank.org/indicator/MS.MIL.XPND.GD.ZS> (data dostępu: 25.04.2017); *2016's \$1.57 Trillion Global Defence Spend to Kick off Decade of Growth*, IHS Markit Says, IHS Markit, 12.12.2016, <http://news.ihsmarkit.com/press-release/2016s-15-trillion-global-defence-spend-kick-decade-growth-ih-s-markit-says> (data dostępu: 25.04.2017); *Russian military budget*, GlobalSecurity, <http://www.globalsecurity.org/military/world/russia/mo-budget.htm> (data dostępu: 25.04.2017); *World military spending: Increases in the USA and Europe, decreases in oil-exporting countries*, Stockholm International Peace Research Institute, 24.04.2017, <https://www.sipri.org/media/press-release/2017/world-military-spending-increases-usa-and-europe> (data dostępu: 25.04.2017).

³¹ J. Palowski, *Niemcy: „Bóg wojny” wraca do łask, reforma Bundeswehry – do kosza [KOMENTARZ]*, *Defence24.pl*, 24.04.2017, <http://www.defence24.pl/584576,niemcy-bog-wojny-wraca-do-lask-reforma-bundeswehry-do-kosza-komentarz> (data dostępu: 25.04.2017).

Po drugie, o rosnącym napięciu wojskowym może świadczyć liczba oraz charakter manewrów wojskowych. W ostatnich latach, a szczególnie od momentu wybuchu wojny na Ukrainie, można odnotować intensyfikację ćwiczeń przeprowadzanych przez armie najważniejszych aktorów, takich jak państwa NATO, Rosja i Chiny. W ciągu tylko pierwszych dziewięciu miesięcy 2015 r. siły zbrojne Federacji Rosyjskiej przeprowadziły ich ok. 4000, czyli o 500 więcej niż w 2014 r. Wśród nich należy wymienić pięć inspekcji gotowości bojowej oraz jedno ćwiczenie obejmujące obszar ok. 12 mln km². W największych manewrach wzięło udział ok. 155 tys. żołnierzy³². Co ciekawe, decydenci na Kremlu nie starają się nawet ukryć, jaki jest ich cel. Przykładowo, w ramach Kaukaz 2016 ćwiczono obronę „Federacji Północnej”, zaatakowanej przez „Państwo Zachodnie”³³. Warto podkreślić, że równoległe manewry sił Sojuszu Północnoatlantyckiego były z reguły dużo mniejsze pod względem liczby biorących w nich udział żołnierzy³⁴. Niemniej jednak również w ramach NATO w ostatnich latach można zauważyć intensyfikację wspólnych ćwiczeń, o czym świadczyło m.in. rodzime przedsięwzięcie Anakonda-2016, w którym wzięło udział ok. 31 tys. żołnierzy z 18 państw organizacji. Były to największe manewry wojsk Sojuszu od końca zimnej wojny³⁵. Trend ten potwierdza również rosyjsko-chińskie porozumienie z 2016 r., które przewidywało zwiększenie liczby wspólnych ćwiczeń wojskowych w stosunku do roku poprzedniego³⁶.

Po trzecie, wskaźnikiem rosnącego napięcia między mocarstwami jest liczba występujących między nimi incydentów militarnych. Od wybuchu wojny na Ukrainie można zaobserwować zdecydowany ich wzrost, przede wszystkim na linii Rosja–NATO. Tylko między marcem 2014 r. a marcem 2015 r. doszło aż do 66, głównie powietrznych, incydentów wojskowych między Federacją Rosyjską a krajami Sojuszu Północnoatlantyckiego³⁷. Był to zauważalny wzrost w stosunku do okresu wcześniejszego, jeśli chodzi zarówno o ich skalę, jak i potencjalne konsekwencje. Rosnące ryzyko ich eskalacji do poziomu wojny stało się szczególnie widoczne od momentu

³² C. Harress, *Russian military defense drills 2015: 4,000 exercises by armed forces conducted this year, up from 2014*, „International Business Times” 29.09.2015, <http://www.ibtimes.com/russian-military-defense-drills-2015-4000-exercises-armed-forces-conducted-year-2014-2118576> (data dostępu: 25.04.2017).

³³ A.M. Dwyer, „Kaukaz 2016” kolejnym testem rosyjskich sił zbrojnych, „Biuletyn PISM” 2016, nr 63, s. 1.

³⁴ J. Bender, *Russia's military exercises are WAY bigger than NATO's*, Business Insider, 26.02.2015, <http://www.businessinsider.com/russias-military-exercises-are-way-bigger-than-natos-2015-2?IR=T> (data dostępu: 25.04.2017).

³⁵ A. Duval Smith, *Nato countries begin largest war game in eastern Europe since cold war*, „The Guardian”, 6.06.2016, <https://www.theguardian.com/world/2016/jun/06/nato-launches-largest-war-game-in-eastern-europe-since-cold-war-anaconda-2016> (data dostępu: 25.04.2017).

³⁶ F.-S. Gady, *China and Russia to increase number of military exercises in 2016*, „The Diplomat”, 28.04.2016, <http://thediplomat.com/2016/04/china-and-russia-to-increase-number-of-military-exercises-in-2016/> (data dostępu: 25.04.2017).

³⁷ T. Frear, *List of Close Military Encounters Between Russia and the West, March 2014-March 2015*, European Leadership Network, <http://www.europeanleadershipnetwork.org/media/library/2015/03/11/4264a5a6/ELN%20Russia%20-%20West%20Full%20List%20of%20Incidents.pdf> (data dostępu: 25.04.2017).

rozpoczęcia rosyjskiej interwencji zbrojnej w Syrii we wrześniu 2015 r. Doprowadziła ona bowiem do serii incydentów z Turcją, których apogeum stało się zestrzelenie rosyjskiego bombowca Su-24M 24 listopada 2015 r. przez tureckie myśliwce. Jego efektem był znaczny wzrost napięcia na linii Moskwa–Ankara³⁸. Po dłuższej przerwie w ostatnich miesiącach zaczęło dochodzić również do incydentów wojskowych między siłami amerykańskimi i chińskimi w Azji Wschodniej, przykładowo w lutym 2017 r. nad Morzem Południowochińskim³⁹. Napięcie militarne rośnie także w kontaktach między innymi mocarstwami. Świadczą o tym regularne starcia graniczne między Indiami a Pakistanem. Wzrost natężenia incydentów wojskowych w ostatnich latach dowodzi rosnącej determinacji potęg, jeśli chodzi o użycie środków wojskowych do realizacji interesów w środowisku międzynarodowym.

Po czwarte wreszcie, wskaźnikiem świadczącym o narastającej rywalizacji mocarstw jest rozbudowa ich zagranicznej obecności wojskowej. W przypadku Stanów Zjednoczonych utrzymywanie sił zbrojnych w wybranych częściach globu jest stałym elementem ich polityki bezpieczeństwa (ponad 150 tys. żołnierzy poza granicami kraju w październiku 2015 r.)⁴⁰. Jeszcze w 2013 r. zwracano uwagę na trend stale zmniejszającej się obecności wojskowej USA w Europie⁴¹. W wyniku wojny na Ukrainie oraz decyzji szczytu NATO w Warszawie uległ on jednak zahamowaniu, o czym świadczy rozmieszczenie dodatkowych sił amerykańskich w Europie Środkowej⁴². Od dłuższego czasu widoczna jest także nasilająca się aktywność rosyjskich sił zbrojnych poza granicami Federacji. Poza oczywistym casusem Półwyspu Krymskiego, zaanektowanego przez Kreml na początku 2014 r., należy wskazać na wspomniane, zaskakujące rozpoczęcie operacji w Syrii oraz działania w Donbasie⁴³. Pierwszą zagraniczną bazę wojskową w Dżibuti założyła także Chińska Republika Ludowa, co według doniesień medialnych budzi spore obawy decydentów amerykańskich związane ze zwiększonymi zdolnościami operacyjnymi Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej⁴⁴.

³⁸ Turkey shoots down Russian warplane on Syria border, BBC News, 24.11.2015, <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-34907983> (data dostępu: 26.04.2017).

³⁹ L. Dearden, *US and Chinese military planes in 'unsafe' encounter over contested South China Sea*, „Independent”, 10.02.2017, <http://www.independent.co.uk/news/world/asia/us-chinese-military-plane-south-china-sea-one-china-policy-unsafe-encounter-donald-trump-xi-jinping-a7572681.html> (data dostępu: 26.04.2017).

⁴⁰ J. Zorthian, H. Jones, *This graphic shows where U.S. troops are stationed around the World*, „Time”, 16.10.2015, <http://time.com/4075458/afghanistan-drawdown-obama-troops/> (data dostępu: 26.04.2017).

⁴¹ M.J. Lostumbo et al., *Overseas Basing of U.S. Military Forces. An Assessment of Relative Costs and Strategic Benefits*, RAND, Santa Monica 2013, s. 290–291.

⁴² M. Hertling, *More US troops in Europe – a timely move*, CNN, 14.01.2017, <http://edition.cnn.com/2017/01/14/opinions/more-us-troops-in-europe-timely-move-hertling/> (data dostępu: 26.04.2017).

⁴³ Zob. P. Rogers, R. Reeve, *Russia's intervention in Syria: Implications for Western engagement*, „Global Security Briefing”, październik 2015.

⁴⁴ A. Panda, *The Chinese navy's Djibouti base: A 'support facility' or something more?*, „The Diplomat”, 27.02.2017, <http://thediplomat.com/2017/02/the-chinese-navys-djibouti-base-a-support-facility-or-something-more/> (data dostępu: 26.04.2017).

Powyższe rozważania dowodzą, że intensywność rywalizacji Zachodu oraz Rosji i Chin w ostatnich latach wzrasta. Świadczą o tym zarówno ewolucja relacji mocarstw w ostatnich latach, jak i przedstawione wyżej wskaźniki obiektywne. W drugiej dekadzie XXI w. nie tylko wracają one do intensywnych zbrojeń i ćwiczeń wojskowych, co może świadczyć o przygotowaniach do konfliktu zbrojnego na dużą skalę, ale także rozbudowują obecność militarną poza swoimi granicami, co dowodzi rosnącej determinacji do obrony swoich interesów w środowisku międzynarodowym. Jest to szczególnie widoczne na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, Bliskiego Wschodu i Azji Wschodniej. Rosnące napięcie wojskowe między nimi potwierdza liczba incydentów militarnych, które potencjalnie zawsze stwarzają ryzyko zastosowania szeroko rozumianej przemocy zbrojnej na większą skalę.

W tym kontekście powstaje jednak pytanie, czy wszystkie omówione powyżej tendencje pozwalają stwierdzić, że sytuacja międzynarodowa dojrzeje do wybuchu do kolejnej „dużej” wojny? Nie ulega wątpliwości, że mocarstwa coraz energiczniej zabiegają o ochronę swoich interesów w przestrzeni międzynarodowej, wykorzystując przy tym rozmaite środki militarne i pozamilitarne. Potwierdza się też teza o rosnącej asertywności mocarstw „wschodzących” w stosunku do słabnącego Zachodu. Niemniej jednak wydaje się, że zagrożenie użyciem zorganizowanej przemocy zbrojnej między wielkimi mocarstwami, jakkolwiek wzrosło, nadal jest mało prawdopodobne. Liczba incydentów wojskowych oraz intensywne programy modernizacyjne świadczą o napięciu, które może, ale wcale nie musi przekształcić się w użycie przemocy zbrojnej na dużą skalę. Istnieje bowiem wiele czynników, które zgodnie z klasyczną myślą clausewitzkowską powstrzymują globalnych graczy przed odwołaniem się do otwartej wojny w obliczu potencjalnych, olbrzymich strat, których nie zrównoważyłyby jakiegokolwiek zyski. Wśród nich nadal największe znaczenie zachowuje M.A.D.⁴⁵ Mimo budowy tarczy antyrakietowej przez Stany Zjednoczone oraz rozwoju systemów przeciwrakietowych w Federacji Rosyjskiej i ChRL nie można jeszcze mówić na tym etapie o rozpadzie systemu wzajemnie zagwarantowanego zniszczenia, co wynika nie tylko z nadal niewielkiej ilości wdrożonych rozwiązań tego typu, jak i ich trudnej do oceny skuteczności. Systemy przeciwrakietowe stanowią dziś raczej broń „ostatniej szansy”, a nie instrument, który pozwala uzyskać pewność zabezpieczenia swojego terytorium przed atakiem atomowym.

Co za tym idzie, wydaje się, że ze względu na proces coraz intensywniejszego ścierania się interesów mocarstw w środowisku międzynarodowym, a jednocześnie zbyt poważne konsekwencje odwołania się do klasycznych instrumentów wojskowych, będą się one starały działać „poniżej progu otwartej wojny”. Jest to jednak rozwiązanie tylko pozornie bezpieczniejsze, gdyż, jak słusznie zauważył Bolesław Balcerowicz,

⁴⁵ H.D. Sokolski (ed.), *Getting MAD: Nuclear Mutual Assured Destruction, Its Origins and Practice*, Strategic Studies Institute, U.S. Army War College, Carlisle 2004, s. V.

„granice między tym, co jest wojną, a tym, co wojną nie jest, są nieostre i płynne”⁴⁶. Tym samym aktywność uznawana przez jedną stronę za *stricte* pozamilitarną, przez drugą może zostać zinterpretowana jako agresja zbrojna. Co za tym idzie, użycie niestandardowych środków oddziaływania na innych uczestników stosunków międzynarodowych może prowadzić do nieprzewidywalnych następstw, generujących poważne straty dla wszystkich zainteresowanych stron.

Przemoc czy „nie-przemoc” w stosunkach międzynarodowych?

Środki „poniżej progu wojny” (otwartej agresji zbrojnej), o których była mowa wyżej, można zaobserwować w działaniach mocarstw już obecnie, o czym świadczy zresztą ostatnio niezwykle popularny w środowisku naukowym termin wojny hybrydowej. Najogólniej oznacza on zastosowanie niekonwencjonalnych metod zwalczania przeciwnika. Bardzo ciekawą charakterystykę tego zjawiska przedstawił Szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej Walerij Gierasimow. Uważał on, że w XXI w. zanika granica między wojną a pokojem, a co za tym idzie, wojny będą przebiegały według wcześniej niespotykanego schematu. W jego ocenie zmieniły się zasady prowadzenia wojen, gdyż zdecydowanie wzrosła rola niemilitarnych środków działań wojennych, takich jak instrumenty polityczne, ekonomiczne, a także działania informacyjne. Istotne w jego mniemaniu jest także użycie sił specjalnych⁴⁷.

Koncepcja ta doczekała się wdrożenia przez rosyjskich decydentów, czego wyrazem były działania Federacji na Ukrainie w 2014 i 2015 r. Użycie nieoznakowanych oddziałów, które dokonały aneksji Krymu (tzw. zielone ludziki), a także wykorzystanie separatyzmu lokalnego w Donbasie w celu destabilizacji wewnętrznej Ukrainy udowodniło, że wojna hybrydowa może skutecznie paraliżować klasyczne mechanizmy bezpieczeństwa. W przypadku Krymu, działając w sposób niestandardowy, Rosja była w stanie zablokować i rozbroić armię ukraińską na jej własnym terytorium, bez strat po stronie swojej lub przeciwnika. Jeśli chodzi zaś o Donbas, sposób wykorzystania armii rosyjskiej w charakterze „nieoficjalnego” wsparcia dla rebeliantów pozwolił uniknąć ryzyka bezpośredniej wojny z Ukrainą, a tym samym poważniejszych sankcji ze strony państw zachodnich⁴⁸.

Na wojny hybrydowe nakłada się niejako zjawisko konfliktów typu *proxy*⁴⁹, które stanowią uboczny efekt rywalizacji państw o wpływy w środowisku międzynarodowym. Nie ulega wątpliwości, że są one interesującym i dogodnym instrumentem

⁴⁶ B. Balcerowicz, *Czym jest współczesna wojna?*, Uniwersytet Warszawski, files.pwi.edu.pl/files/balcerowicz.doc (data dostępu: 26.04.2017).

⁴⁷ Warto podkreślić, że nie użył on jednak kategorii „wojny hybrydowej”. Zob. Ł. Skoneczny, *Wojna hybrydowa – wyzwanie przyszłości? Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2015, wydanie specjalne, s. 43–44.

⁴⁸ Zob. np. B. Renz, H. Smith, *Russia and hybrid warfare. Going beyond the label*, „Papers Aleksanteri” 2016, vol. 1.

⁴⁹ Zob. A. Mumford, *Proxy warfare and the future of conflict*, „The RUSI Journal” 2013, vol. 158.

zabiegania o własne interesy, umożliwiają bowiem konfrontację z rywalem bez ryzyka wybuchu klasycznej wojny. Współcześnie w wielu miejscach można zaobserwować wykorzystanie konfliktów etniczno-religijnych przez regionalne i globalne potęgi dla swoich partykularnych celów. Jest to szczególnie widoczne w Syrii, o dominację nad którą od lat rywalizują zarówno potęgi bliskowschodnie (Turcja, Arabia Saudyjska, Iran), jak i Stany Zjednoczone oraz Rosja⁵⁰. Podobny kontekst mają również zmagania w Jemenie⁵¹, a także według niektórych komentatorów, na Ukrainie⁵².

Oprócz niestandardowego użycia sił zbrojnych można wskazać na wiele innych sposobów szkodenia potencjalnym rywalom, które umykają klasycznym definicjom wojny. Jednym z nich są z pewnością ataki teleinformatyczne. Cyberprzestrzeń jest powszechnie uznawana za piąty teatr wojny, obok lądu, morza, przestrzeni powietrznej oraz przestrzeni kosmicznej⁵³. Niemniej jednak nadal istnieją poważne rozbieżności co do interpretacji i reagowania na incydenty teleinformatyczne z punktu widzenia norm prawa międzynarodowego oraz tradycyjnych mechanizmów bezpieczeństwa. Co prawda Stany Zjednoczone nie wykluczają odpowiedzi kinetycznej na atak komputerowy⁵⁴, a Sojusz Północnoatlantycki uznaje, że obecnie istniejące normy prawa międzynarodowego regulują również wymiar cyberprzestrzenny⁵⁵. Nie oznacza to jednak, że stanowisko to podzielają inne mocarstwa, co zasadniczo komplikuje odpowiedź na takie incydenty i pogłębia dezorientację, czy wręcz chaos, jeśli chodzi o interpretację przepisów prawa międzynarodowego w takich sytuacjach. Przykładowo Ministerstwo Obrony Chińskiej Republiki Ludowej oskarżone przez USA o udział w cyberatakach wymierzonych w amerykańskie instytucje w 2013 r. odpowiedziało, że nie ma przyjętej przez wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych definicji „ataku hakierskiego”, która odróżniałaby go od codziennego zbierania informacji online⁵⁶.

Powyższe rozbieżności wynikają z samej natury cyberprzestrzeni. Jest ona domeną „aterytorialną” i „ageograficzną”, co stwarza problemy atrybucji, czyli właściwej identyfikacji sprawców oraz oceny ich motywów. Nie funkcjonuje w niej także wywiad strategiczny, a system wzajemnie zagwarantowanego zniszczenia (M.A.D.) z reguły nie działa. Ponadto ataki w cyberprzestrzeni są zwykle zdecydowanie tańsze niż użycie konwencjonalnych sił zbrojnych. Obrona przed nimi musi natomiast nie

⁵⁰ Zob. C. Philips, op. cit.

⁵¹ M. El Ghamari, *Jemen – the proxy war*, „Securitologia” 2015, vol. 2.

⁵² F. Bryjka, *Rosyjska wojna zastępcza w Donbasie*, „Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem” 2016, nr 6.

⁵³ K. Liedel, P. Piasecka, *Wojna cybernetyczna – wyzwanie XXI wieku*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 1.

⁵⁴ D. Alexander, *U.S. reserves right to meet cyber attack with force*, Reuters, 15.11.2011, <http://www.reuters.com/article/us-usa-defense-cybersecurity-idUSTRE7AF02Y20111116> (data dostępu: 27.04.2017); M. Libicki, *Cyberspace in Peace and War*, Annapolis 2016, s. 265.

⁵⁵ Zob. M.N. Schmitt, *Tallinn Manual on the International Law Applicable to Cyber Warfare*, Cambridge University Press, Cambridge 2013.

⁵⁶ *China says U.S. hacking accusations lack technical proof*, Reuters, 20.02.2013, <http://www.reuters.com/article/us-china-hacking-idUSBRE91I06120130220> (data dostępu: 27.04.2017).

tylko przeciwdziałać samym włamaniom, ale także najpierw je wykryć, co nie zawsze jest sprawą oczywistą. Wszystkie te cechy sprawiają, że cyberprzestrzeń stanowi od lat domenę rosnącej rywalizacji państw⁵⁷.

Realizacja interesów rządów za pomocą działań w cyberprzestrzeni może przybierać różne formy. Powołanie USCYBERCOM w 2009 r. stało się symbolem procesu militaryzacji tej domeny, co dowodzi, że siły zbrojne przygotowują się do użycia ataków komputerowych w ramach operacji wojskowych. Pierwsze przykłady takich przedsięwzięć już obserwowaliśmy (operacja Orchard w 2007 r.)⁵⁸. Państwa mogą jednak przeprowadzać także ataki o charakterze cyberterrorystycznym bądź cyberszpiegowskim, reakcja na które jest już mniej oczywista. Często wykorzystywanym przez rządy instrumentem są również obywatele, inspirowani do organizacji kampanii haktywistycznych online na własną rękę („haktywizm patriotyczny”). Świetnym przykładem realizacji interesów narodowych właśnie w ten sposób były masowe ataki komputerowe przeciwko Estonii w 2007 r., których źródłem byli rosyjscy obywatele⁵⁹.

W tym kontekście wydaje się, że zjawisko rywalizacji, a nawet konfrontacji mocarstw w cyberprzestrzeni będzie narastać, gdyż umożliwia ona diametralnie różne jakościowo działania, zarówno powyżej, jak i poniżej progu wojny. Dowodzi tego wiele przykładów z ostatnich lat, w tym regularne włamania chińskich specjalistów do sieci amerykańskich korporacji oraz instytucji rządowych, a także rewelacje przekazane przez Edwarda Snowdena na temat aktywności NSA. Najlepszym jednak przykładem skuteczności takich niestandardowych środków oddziaływania na rywali w ostatnich miesiącach były głośne incydenty teleinformatyczne w trakcie kampanii prezydenckiej w Stanach Zjednoczonych. Uzyskanie przez rosyjskich hakerów dostępu do komputerów Partii Demokratycznej (operacja Grizzly Steppe)⁶⁰ mogło mieć wpływ na dynamikę kampanii oraz jej wyniki⁶¹.

Innym instrumentem, który był, jest i zapewne nadal będzie masowo wykorzystywany przez mocarstwa do wywierania pożądanego wpływu na rywali, jest walka informacyjna⁶². Krzysztof Liedel słusznie zauważył, że współcześnie informacja

⁵⁷ Zob. M. Łakomy, *Cyberprzestrzeń jako nowy wymiar rywalizacji i współpracy państw*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015.

⁵⁸ J. Jun, S. LaFoy, E. Sohn, *North Korea's Cyber Operations. Strategy and Responses*, Center for Strategic & International Studies 2015, s. 21.

⁵⁹ Zob. M. Łakomy, *Zagrożenia dla bezpieczeństwa teleinformatycznego państw – przyczynek do typologii*, „E-Politikon” 2013, nr 6, s. 119.

⁶⁰ Zob. *Grizzly Steppe – Russian Malicious Cyber Activity*, NCCIC, Federal Bureau of Investigation, 29.12.2016.

⁶¹ M.A. Piotrowski, *Intelligence reports on Russian interference in the U.S. presidential election*, „PISM Bulletin” 2017, nr 8.

⁶² Według Piotra Sienkiewicza jest to „całokształt działań ofensywnych i defensywnych koniecznych do uzyskania przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem i osiągnięcia zamierzonych celów militarnych (politycznych)”. Za: P. Sienkiewicz, *Wizje i modele wojny informacyjnej*, w: L.H. Haber (red.), *Spoleczeństwo informacyjne – wizja czy rzeczywistość?*, t. 1, AGH Uczelniane Wydawnictwo Naukowo-Dydaktyczne, Kraków 2003, s. 375.

„staje się podstawowym i strategicznym zasobem”⁶³. Ma ona kluczowe znaczenie dla działań politycznych, gospodarczych oraz wojskowych wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych. Nie może dziwić więc fakt, że coraz powszechniej stosuje się różne zorganizowane zabiegi propagandowe, mające na celu modyfikację ich zachowań. Za najdogodniejszą obecnie płaszczyzną prowadzenia takich operacji informacyjnych należy uznać cyberprzestrzeń, co wynika z ilości dostępnych w niej wzajemnie połączonych kanałów komunikacji, jej multimedialności, liczby potencjalnych odbiorców (3,6 mld internautów), a także niewielkiej kontroli nad zamieszczanymi tam treściami. Skuteczności walki informacyjnej w przestrzeni teleinformatycznej dowodzą m.in. wspomniane działania rosyjskie w trakcie wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych w 2016 r.⁶⁴, jak również bezprecedensowa pod względem skali oddziaływania kampania cyberdżihadystyczna tzw. Państwa Islamskiego od 2014 r.⁶⁵ W tym kontekście Witold Sokała trafnie stwierdził, że „nie negując znaczenia i groźby klasycznego oddziaływania militarnego, warto dostrzegać ryzyka związane z walką informacyjną, a precyzyjniej, z manipulowaniem informacją. Działania takie, dokonywane na skalę masową, już od pewnego czasu (na razie nieśmiało, ale jednak coraz bardziej serio) zaczyna się nazywać – *per analogiam* – MMW, czyli *Mass Manipulation Weapon*. Po polsku: Broń Masowej Manipulacji”⁶⁶. Słuszność ma też Fred Schreier, twierdząc, że „skuteczne operacje informacyjne wykorzystują potęgę informacji do wsparcia innych instrumentów narodowej potęgi, co skutkuje osiągnięciem narodowych celów mniejszym nakładem krwi i pieniędzy”⁶⁷. Znaczną rolę w tych działaniach odgrywają wielkie ośrodki medialne, które częstokroć biorą udział w operacjach informacyjnych wymierzonych w potencjalnych lub rzeczywistych rywali. Stało się to widoczne m.in. w trakcie konfliktu na Ukrainie⁶⁸.

Wreszcie coraz częściej eksperci dyskutują nad możliwością wykorzystania przez rządy nasilających się współcześnie ruchów migracyjnych w charakterze niestandardowego, pozamilitarnego środka wywierania pożądanego wpływu na wybranych uczestników stosunków międzynarodowych. W ostatnich latach można wskazać co najmniej jeden taki przykład. Jest nim szantaż władz Turcji wobec Unii Europejskiej w trakcie obecnego kryzysu „uchodźczego”. Ankarą wielokrotnie groziła bowiem zerwaniem porozumienia z 18 marca 2016 r. w sprawie zmniejszenia liczby migrantów

⁶³ K. Liedel, *Bezpieczeństwo informacyjne państwa*, w: idem (red.), *Transsektorowe obszary bezpieczeństwa narodowego*, Difin, Warszawa 2011, s. 47.

⁶⁴ M.A. Piotrowski, op. cit.

⁶⁵ Zob. A. Hoffman, Y. Schweitzer, *Cyber jihad in the service of the Islamic State (ISIS)*, „Strategic Assessment” 2015, vol. 18.

⁶⁶ W. Sokała, *Współczesna edukacja – tarczą przeciw BMM (Broni Masowej Manipulacji)?*, w: K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz (red.), *Sieciocentryczne bezpieczeństwo. Wojna, pokój i terrorizm w epoce informacji*, Warszawa 2014, s. 63.

⁶⁷ F. Schreier, *On Cyberwarfare*, „DCAF Horizon 2015 Working Paper” 2012, vol. 7, s. 23.

⁶⁸ S. Ennis, *Russia in 'information war' with West to win hearts and minds*, BBC, 16.09.2015, <http://www.bbc.com/news/world-europe-34248178> (data dostępu: 27.04.2017).

dostających się z Turcji do Europy⁶⁹, co świadczy o instrumentalnym podejściu do tego zagadnienia. W tym kontekście powstaje więc pytanie, czy inne państwa nie będą korzystały z tych doświadczeń? Napływ migrantów w pewnych sytuacjach można bowiem inspirować lub „kanalizować” w wybranym kierunku. Można także wykorzystać już występujące ruchy migracyjne, na przykład w celu destabilizacji sytuacji wewnętrznej krajów docelowych. Zwrócił na to uwagę m.in. Witold Repetowicz, który wskazał na potencjalną użyteczność takich środków w polityce Federacji Rosyjskiej, borykającej się z rosnącą liczbą migrantów z Bliskiego Wschodu i Azji Centralnej⁷⁰. Coraz częściej wspomina się także o wykorzystaniu tego niestandardowego środka przez tzw. Państwo Islamskie, które wymuszając swoimi działaniami wzmożone ruchy migracyjne w kierunku Europy, jednocześnie wykorzystuje je do przerzutu członków organizacji na terytoria państw członkowskich NATO/UE⁷¹.

Zakończenie

Wszystkie scharakteryzowane wyżej tendencje dowodzą, że w ostatnich latach nastąpiła wyraźna intensyfikacja rywalizacji mocarstw, zarówno tych „schodzących”, jak i „wschodzących”, które z większą determinacją bronią swoich interesów w środowisku międzynarodowym oraz czynią przygotowania do ewentualnego konfliktu zbrojnego na dużą skalę. Świadczą o tym m.in. wojny zastępcze toczone przez Zachód i Rosję na Ukrainie oraz w Syrii, jak również liczba poważnych incydentów wojskowych, którym towarzyszy wzrost nakładów na zbrojenia. Ryzyko użycia zorganizowanej przemocy przeciwko sobie siłą rzeczy musiało więc wzrosnąć, tym bardziej że decydenci nie zawsze są świadomi potencjalnych konsekwencji swoich działań dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

Niemniej jednak wydaje się, że widmo bezpośredniej, konwencjonalnej wojny między Zachodem a ChRL i/lub Rosją jest nadal bardzo odległe (choć nie da się go wykluczyć), jeśli weźmie się pod uwagę konsekwencje takiego konfliktu dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Mimo powolnego rozwoju systemów obrony antybalistycznej, system M.A.D. nadal bowiem „studzi” konfrontacyjne zapędy mocarstw. W tej sytuacji są one zmuszone poszukiwać innych, zastępczych sposobów obrony swoich interesów i wywierania wpływu na potencjalnych lub rzeczywistych rywali, które nie wiązałyby się z ryzykiem przekroczenia „progu wojny”. Stąd też właśnie wspomniane *proxy wars*, rosyjski sukces „hybrydowego” użycia sił zbrojnych na

⁶⁹ Turcja grozi anulowaniem umowy z Unią w sprawie migrantów, TVN24, 16.03.2017, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/kryzys-imigracyjny-w-europie-turcja-grozi-anulowaniem-umowy,723926.html> (data dostępu: 27.04.2017).

⁷⁰ W. Repetowicz, *Migracja narzędziem wojny hybrydowej. Rosja zaatakuje Polskę bronią D?*, Defence24, 22.04.2017, <http://www.defence24.pl/583840,migracja-narzedziem-wojny-hybrydowej-rosja-zaatakuj-polske-bronia-d-analiza> (data dostępu: 27.04.2017).

⁷¹ P. Roell, *Migration – A new form of “Hybrid Warfare”?*, „ISPSW Strategy Series: Focus on Defense and International Security” 2016, vol. 422.

Ukrainie czy olbrzymia skala operacji informacyjnych oraz cyberataków występujących w relacjach amerykańsko-chińskich i amerykańsko-rosyjskich w XXI w. Wydaje się więc, że w najbliższych latach to właśnie takie niestandardowe instrumenty mogą być głównym „orężem” mocarstw w globalnej rywalizacji o wpływy.

Intensification of Rivalry among Global Powers as a Military Threat to International Security in the Second Decade of the 21st Century

This article aims to answer two questions. First, whether the rivalry between global powers in the second decade of the 21st century increases the risk of classic military conflict between them; second, what kind of tools (including violent and non-violent methods) are to be used nowadays by powers in order to compete with other international actors. The paper argues that rivalry between the weakening West and Russia/China is getting more intense, which is especially evident in the military dimension (e.g.: rising expenditures, incidents, as well as recent troops build-up abroad). Moreover, new or aspiring powers are more assertive in achieving their goals in the international environment due to the problems experienced by the West. These increased tensions do not mean, however, that the world is on the road to the next ‘big war’. Due to the catastrophic implications of such a scenario, global powers will likely use other, non-standard methods of competing with their rivals, below the ‘threshold of war’. These include: proxy wars, hybrid warfare, cyberattacks, information operations, as well as exploitation of migration flows.

Keywords: international order, international security, war, cybersecurity, information warfare, migration, Russia, United States, China.